

**Sygnatura akt VI Ka 171/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **5 kwietnia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Marzena Mocek

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2016 r.

przy udziale przedstawiciela Straży Miejskiej w G. Ż. P.

sprawy **W. P.** ur. (...) w C.,

syna J. i I.

obwinionego z art. 10 ust. 1 w zw. z art. 5 ust. 1 pkt 3b ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 5 października 2015 r. sygnatura akt IX W 1041/15

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

sygn. akt VI Ka 171/16

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 5 października 2015 roku sygn. akt IX W 1041/15 uznał W. P. za winnego tego, że w dniu 25 lutego 2015 r. około godz. 11.00 w G. na ul. (...) jako właściciel nieruchomości nie wywiązał się z obowiązku utrzymania czystości i porządku w obrębie nieruchomości to jest czynu stanowiącego wykroczenie z art. 10 ust. 2 w zw. z art. 5 ust. 1 pkt 3b ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U.2013.1399 tekst jednolity) i za to wymierzył mu karę grzywny w rozmiarze 300 złotych.

Apelację wniósł obwiniony, prezentując stanowisko, z którego wynikało, że przedmiotowy teren wykorzystywany był przez klientów pobliskiego sklepu monopolowego na spożywanie alkoholu, a ludzie ci dodatkowo zanieczyszczali nieruchomość, podobnie jak inni z uwagi na brak ogrodzenia, wskazał że miały miejsce interwencje policji oraz Straży Miejskiej, ale ta nie chciała podejmować skutecznych działań.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja obwinionego nie zasługuje na uwzględnienie.

Po pierwsze podkreślić trzeba, że nie sposób doszukać się w postawie obwinionego szczyrych intencji w wyjaśnieniu sprawy.

Obwiniony w toku postępowania wyjaśniającego oraz przed Sądem I instancji zaniechał w istocie zaprezentowania swojego stanowiska i nie można tego tłumaczyć brakiem rozeznania. O ile, jak wyjaśniał, istniał problem z porozumieniem się z oskarżycielem publicznym w zakresie terminu przesłuchania, to nie istniały żadne przeszkody, aby na tamtym etapie postępowania, czy też już przed Sądem rozpoznającym sprawę złożyć wyjaśnienia na piśmie. Postępowanie w sprawie o wykroczenie nie tylko ma formę uproszczoną, ale przede wszystkim jego celem jest niezwłoczne zebranie dowodów uzasadniających skierowanie wniosku o ukaranie oraz sprawne rozpoznanie sprawy. W niniejszej sprawie tak właśnie było i to bez uszczerbku dla prawa obwinionego do obrony. Obwiniony, jak każda osoba występująca w takim charakterze, czy też wcześniej, jako osoby podejrzanego o popełnienie wykroczenia został szeroko pouczony, w tym do składania pisemnych wyjaśnień, inicjowania dowodów, co w postępowaniu przez Sądem może mieć nawet formę wnioskowania o przesłuchanie osób, których stawiennictwo wynika z inicjatywy obwinionego, czyli które z nim stawia się do Sądu. O nieporadności obwinionego również nie można mówić skoro był w stanie poprosić o doradzenie znajomego prawnika, co w powiązaniu z pouczeniami udzielonymi mu przez Sąd nie pozbawiało go samodzielnego myślenia i decydowania. Błędne jest mniemanie osób, które występują w jakimkolwiek charakterze w sprawie prowadzonej przed jakimkolwiek organem, że zwłoka poprawi ich sytuację, czy też że nie zapadną żadne decyzje, to jako pracownikowi kancelarii komorniczej powinno być obwinionemu tym bardziej znane. Wreszcie sposób i zakres złożonych wyjaśnień przeczy tezie, jakoby obwiniony nie był zorientowany w swoich prawach, sytuacji prawnej oraz obowiązkach, których zaniechanie skutkowało skierowaniem wniosku o ukaranie.

Podsumowując powyższe stwierdzić trzeba, że do żadnego uchybienia prawom obwinionego w toku postępowania wyjaśniającego prowadzonego przez Straż Miejską w G., czy też przed Sądem I instancji, nie doszło.

Do wyjaśnień obwinionego złożonych przed Sądem odwoławczym należy odnieść się z dystansem, albowiem skupione były przede wszystkim na próbie obarczenia odpowiedzialnością za stan nieruchomości innych osób, a to tych pijących alkohol, czy wyrzucających śmieci, a to brak odpowiednio dużych pojemników na śmieci, czy wreszcie odmowę podejmowania interwencji przez Straż Miejską na terenie innym niż gminny oraz nieskuteczność interwencji policji. Wreszcie przeszkodą były warunki pogodowe i oczekiwanie na odwilż w celu ogrodzenia nieruchomości oraz inne wydatki.

W tym wszystkim umyka jednak obwinionemu, że bycie właścicielem nieruchomości to również obowiązki z zakresu dbałości o czystość i porządek w gminach, a zatem utrzymywanie nieruchomości w odpowiednim stanie i usuwanie z niej odpadów komunalnych.

Współwłaścicielem omawianej nieruchomości obwiniony jest, jak wyjaśnił od lipca 2013 roku, wskazując równocześnie na pilniejsze wydatki związane z bezpieczeństwem lokatorów. To jednak pomija inny problem, sam obwiniony wskazując na podejmowane sprzątanie, koszt wywozu nieczystości, co miało mieć miejsce od wskazanej daty, nie zauważa, że na pewnym etapie owe koszty w swej sumie będą zbliżone do wartości ogrodzenia, takiego które w stopniu niezbędnym zabezpieczyłoby teren. Obwiniony nie jest też konsekwentny w zakresie rodzaju śmieci i to znajduje potwierdzenie nie tylko w zeznaniach interweniujących funkcjonariuszy Straży Miejskiej, ale i dokumentacji fotograficznej. Powołując się na wyrzucane przez „meneli” butelki i ich zbieranie, wspominał też o gruzie, jako materiale budowlanym, ale przecież ten nie został zgromadzony na nieruchomości w sposób wskazujący na zamiar jego wykorzystania. Co ważniejsze obwiniony wyjaśniał również o odpadach wielkogabarytowych, a to meblach, te przez osoby spożywające alkohol na pewno nie zostały wyrzucone, a i z pewnością nie mnożyły się z dnia na dzień. Wreszcie, gdy chodzi o dokumentację fotograficzną, ta bynajmniej nie wskazuje na „świeże” śmieci, uwidoczniono odpady zabrudzone, zmieszane z gruntem, wręcz wrośnięte, których od dłuższego czasu nikt nie ruszał.

Odnosząc się do oczekiwania na posadowienie ogrodzenia i odwilż, przypomnieć wypada, że od lata 2013 r. upłynął już znaczny czas, a dodatkowo jeszcze w 2014 r. obwiniony był upominany, co do stanu nieruchomości przez Straż Miejską, a zatem nie sposób uznać, by oskarżyciel publiczny nie wykazał się cierpliwością i zrozumieniem. Obwiniony

demonizując zaśmiecanie nieruchomości przez „meneli” chciał chyba również próbować wykazać, że żadne kroki porządkowe nie miały celu, ale co potwierdzili świadkowie, po ogrodzeniu i uprzątnięciu nieruchomości nie ma problemu, jest czysto. Czyli tak prosty zabieg był wystarczająco skuteczny, a nie można uznać za rzecz przypadku, że nastąpiło to po skierowaniu wniosku o ukaranie do Sądu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, w symbolicznym wymiarze grzywny nie upatrując surowości.